

# DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednolamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

OPRETKA POLSKA.  
Dziś — **ROZWÓDKA** L. Falba.  
Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

## Owce i barany

25 maciorów i 2 tryki rasy polskiej sprzedam do chowu. Województwo Warszawskie, ŁOWICZ. Skrzynka № 20.

**KANTOR WYMIANY M. ŻEJMO**  
ul. ZAMKOWA 20-a (Wielka) róg św. Michałskiego, wejście z zaułka, na piętrze.  
Wymienia dogodnie różne pieniądze, przyjmuje zamówienia.

## Szkoły niepolskie.

Otrzymujemy z Mińska poniższe uwagi w sprawie tolerowania nas niernormalnych stosunków w szkolnictwie niepolskim. Roztrząsania autora artykułu poruszają wprawdzie pojedynczy wypadek, jednak dotyczą właściwie całokształtu stosunków w omawianej dziedzinie. Dajemy więc chętnie miejsce tym uwagom, tem bardziej, że, jak sądzimy, dałyby się zastosować w całości niemal do stosunków, panujących nie tylko w Mińszczyźnie, ale we wszystkich okręgach Z. C. Z. W. (Red.).

Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na formalne oszustwo, jakie dość jawnie praktykują tak zwane szkoły «białoruskie», gdzie nauka prowadzona jest najspokojniej w języku rosyjskim, a kierunek jest albo rosyjsko-czarnoseciny, albo rosyjsko-bolszewicki, a w każdym razie bezwzględnie wrogi polskości i państwowości polskiej. Nie jest to zresztą żadna insynuacja, lub przypuszczenie, ale najzupełniej stwierdzony i znany wszystkim fakt. Owe «białoruskie» uczelnie są jedynym z siedlisk propagandy antypaństwowej i zarazem rusyfikacji dzieci, często nawet polskich.

Obecnie chodzi nam o inne szkoły, a mianowicie o żydowskie, z językiem wykładowym rosyjskim.

Leży przed nami program podobnej szkoły, niejaki pań «Klucz i Puzyryjskiej» w Mińsku. Motyw, dla czego językiem wykładowym ma być rosyjski, brzmi w ten sposób, że «młodzież rosyjska, wyznania mojżeszowego» używa w domu języka rosyjskiego, jako ojczystego i w tym języku chce pobierać edukację.

I nicby w tem nie było ani droższego, ani dziwnego, gdyby takie oświadczenie było prawdą i gdyby nie miało najzupełniej oficjalnego, pozytywnego zaprzeczenia.

My, Polacy, a zwłaszcza narodowcy wszelkich odcieni, którzyśmy w ciągu tylu lat walczyli o prawa dla naszego języka, — którzy szczególnie nacisk kładliśmy i kładziemy na narodowe szkoły, przede wszystkim obowiązani jesteśmy wszelkim innym narodowościom dawać to samo, czego domagamy się dla siebie.

Naszim bezwzględnym więc obowiązkiem jest nie tylko nie zabraniać, ale możliwe ułatwienia czynić wszystkim narodowościom z nami współzyczącym w celu zapewnienia im kształcenia w ich języku ojczystym.

Ale w najmniejszej mierze nie jesteśmy obowiązani, a nawet nie wolno nam pod żadnym pozorem dopomagać naszej władzy, naszymi funduszami do oszukiwania nas, — do stwarzania placówek bojowych przeciwko nam samym, — do przeciągania w dalszym ciągu akcji, w każdym calu wrogiej naszej państwowości i naszej polskiej narodowości.

Obowiązani jesteśmy więc uznawać za najzupełniej z polskim równouprawniony i wszelkie prawa języka krajowego posiadający: język białoruski. Ale na prawdę białoruski, nie zaś rosyjski, przemycany tylko pod tą krajową firmą.

Obowiązane są więc władze nasze szkolne i administracyjne do pozwalania i popierania szkół białoruskich, ale tylko wtedy, kiedy rodzice danego kompletu dzieci chcą języka białoruskiego, jako wykładowego i jeżeli faktycznie nie będzie tam etykiety białoruskiej, naklejonej na najbardziej rosyjskiej, reakcyjnej, czy t. z. «wolnościowej» (co na jedno zresztą wychodzi), treści.

I takie szkoły znów, władze nasze, tak samo szkolne, jak i administracyjne obowiązane były jaknajskrupulatniej rewidować i nie dopuszczać żadnych w tej mierze odchyień i najmniejszego fałszerstwa.

Wracając do szkoły żydowskiej dla «rosjanek wyznania mojżeszowego», przede wszystkim musimy skonstatować bardzo naiwne branie nas na «kawał» w samym założeniu.

Rosjan wyznania mojżeszowego przy urzędowym, własnoręcznie przez każdego mieszkańca dokonywanym spisie ludności, wykazano w całym Mińsku tylko 84, z czego młodzieży w wieku szkolnym jest nie więcej, niż 20 proc., czyli około 17 dusz płci obojga. Wszyscy inni wyznawcy Starożytności Zakonu narodowości swą określili jako żydowską. Dla nich więc język rosyjski jest

bezwzględnie językiem obcym, może być bardzo miłym i pożądanym, ale w żadnym razie nie ojczystym.

Czy więc obowiązani jesteśmy wobec tego, wobec autentycznych, własnoręcznych zeznań o przynależności narodowościowej mińskich starozakonnych, jako żydów, tolerować obecnie ich zachcianki rusyfikacyjne, — ich tendencje ciążenia ku wschodniej dyskulturze?

Czy mamy dać się porwać owej teoretycznej, abstrakcyjnej doktrynie, a raczej formułce pseudo sprawiedliwości i tolerancji, i wbrew naszym najżywotniejszym, najbardziej palącym interesom chwili, pozwolić na przedłużanie destrukcyjnego wpływu rosyjskiej dyskultury wśród żydów, zamieszkałych na Ziemiach Wschodnich?

Czy wolno nam cierpieć w dalszym ciągu rozsądni podobnej, antypolskiej propagandy tu, pod boki władz polskich?

Przyjrzyjmy się zresztą programowi owej wspaniałej szkoły pań «Klucz i Puzyryjskiej».

## Akcja wojsk polskich.

**Pomyślne walki na północy. — Przejście bolszewików przez Słucz. — Skrócenie frontu na Polesiu. — Ciężkie straty bolszewików pod Zwiąhlem.**

### KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 28 czerwca.

Silny atak nieprzyjacielski na nasze pozycje nad rzeką Czernicą został odparty ogniem karabinów maszynowych i artylerji. Widział Beresyny spokój.

W rejonie Szacilek oddziały naszej piechoty poznańskiej dokonały śmiałego wypadu na Jelań, gdzie rozbili znaczne siły bolszewickie, biorąc karabiny maszynowe i jeńców.

Na północ od toru kolejowego Kalenkowice Rzeczyca bolszewicy, wprowadzili do akcji nowe doborowe oddziały komunistów, zaatakowali dwukrotnie miejscowości Bornekę i Awitincowice. Przy odpięciu tych ataków i lokalnej kontratacji oddziały nasze zdobyły 4 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.

Na Prypeci energiczna akcja opancerzonej floty nieprzyjacielskiej. Nad Uborczą walki na przedpolu naszych pozycji. Po kilkudniowych daremnych próbach przejścia przez rzekę Słucz udało się nieprzyjacielowi po zawziętych walkach przerwać nasze pozycje i wejść liczną kawalerją na zachodnią stronę rzeki.

Język rosyjski ma w programie, począwszy od podstępnej klasy, po 6, 5 i po 4 godziny tygodniowo. Język hebrajski (co zresztą w gimnazjum żydowskim jest bardzo słusznym), ma także w ciągu całego kursu bardzo poważną ilość godzin.

Ale zato dla języka polskiego wydzielono wprost humforystyczne i miejsce i program. Wykłady prowadzone są zaledwie od klasy 1 czy 2-jej, i to po 2 godziny na tydzień, podczas gdy języki niemiecki i francuski mają wyznaczone 3 godziny. Poza program języka polskiego w kl. VIII brzmi: «powtórzenie programu klasy VII». W kl. VII-jej znów: «powtórzenie programu klasy VI-jej», i tak dalej, aż do kl. IV.

Przecież o bardziej humorystyczne, bardziej jaskrawe i nieprzyzwoite drwiny z języka i władz polskich chyba trudno?

Wnioski nasuwają się same przez się. Trzeba chyba specjalnego krótkowidztwa dla tolerowania nadal podobnych stosunków.

— Z. — K.

nasze opuszczając Kijów wysadzili tylko mosty celem ratowania ludności cywilnej. Pozatem szkód żadnych miastu nie wyrządzili.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor. Znaczenie frontu północnego.

«Czas» krapowski, omawiając sytuację na froncie, pisze między innymi, że front południowy, jakkolwiek bardzo efektywny, jest mniej dla Polski ważny.

Natomiast dla przyszłości Polski, ważniejszym jest teren pierwszy, północny. Sukcesy przeciwka na Ukrainie nie dadzą mu nigdy przewagi w wojnie, nie obalą całej, istniejącej obecnie koniunktury politycznej. Musieliby bolszewicy, czy Rosjanie dotrzeć z Kijowa aż pod Sanok, zetknąć się z Czechami, aby osiągnąć konkretne rezultaty polityczne.

«Inaczej na północy. Tu przesunięcie dzisiejszego frontu o 100 km. na zachód, choćby nie spowodowało katastrofy dla naszej armji, podkopie i obali odrazu całą sytuację naszą na wschodzie. Znaczący to będzie odcięcie nas od Litwy i jej bałtyckich terenów, zawiązanie przez bolszewików kontaktu z Litwą i Niemcami.

«To strata Wilna.

«Różnica doniesień Wilna z Kijowa dla Polski decyduje też o różnicy doniesień obu frontów. Niepowodzenia na Ukrainie — nie mówię tu o przejściowych fazach obecnej kampanji, lecz o jakiejś zasadniczej zmianie — nigdy nie prowadzą do katastrofy politycznej dla Polski w tej wojnie. Dlatego front północny musi być przez nas uważany za główny, powodzenie nasze nad Dźwiną i Dnieprem decyduje o losach wojny z Moskwą.

## TELEGRAMY.

### Spalenie 200 jeńców.

WARSZAWA 29 ubm. (PAT). — Lwowska «Gazeta Wieczerna» donosi: Bolszewicy w jednym z miast ukraińskich spalili żywcem 200 jeńców polskich.

### Przed zjazdem organizacji społecznych.

WARSZAWA 29 ubm. (PAT). — Na posiedzeniu przedstawicieli organizacji społecznych, stojących na gruncie narodowo-patriotycznym, wybrano komitet, mający swolac ogólnokrajowy zjazd organizacji społecznych celem stworzenia stałej Rady Centralnej tych organizacji. Wiadomość powyższą podają dzienniki.

### O plebiscytach na Mazurach i Warmji.

SOSNOWIEC. 29 ubm. (PAT). — Zarząd okręgowy Narodowej Partii Robotniczej Zagłębia Dąbrowskiego i Rada okręgowa Polskich Związków Zawodowych wysłały do Naczelnika Państwa depeşe, w których protestują przeciwko nieuwzględnieniu przez koalicję żądania Polski odroczenia plebiscytów na Mazurach i w Warmji.

### Gwałty czeskie.

NOWY TARG (30 ubm. PAT). — Gwałty czeskie na terenie plebiscytowym wymagają się Zwłoki Winiemskiego wydobyto straszenie zberksatałone.

## General Szeptycki o pożyczce.

„Wojować łatwo, zwyciężać miło, ale zwyciężyć można tylko wspólnym wysiłkiem i zasileniem Skarbu przez nabywanie Pożyczki Odrodzenia“.

(—) Szeptycki  
Gen. Artylerji i Dowódca Armji.

## Szlakiem krwi i chwały.

(Od naszego specjalnego korespondenta z frontu.)

I.  
Jak morskie balwany, rozstrącone o granitowe sreby wybrzeża, wracając do swej otchłani, miota za sobą «muszle, perły i korale», tak nawałnica wschodniego barbarzyństwa — czy to przed wiekami najazdy tatarskie, czy dziś bolszewickie hordy — ustępując, znaczą drogę przebytą perłami łoż i koralem krwi.

Tym szlakiem łoż i krwi, który dla nas jednocześnie jest szlakiem chwały i zwycięstwa puściłem się, korzystając z uprzejmości poswoleń dowódcy frontu północno-wschodniego generała Szeptyckiego, w celu przedewszystkiem zbadań strat, i ustoszenia jakie przyczyniły ostatnie operacje wojenne, nastrojów ludności, oraz, gdyby się udało, dotarcia do najdalej wysuniętych naszych placówek frontowych, gdzie dzielny nasz żołnierz w obliczu przeważających sił wroga niesłomie i niezachwianie broń naszego bezpieczeństwa.

Na wstępie uprzymiśmy sobie w kilku słowach, w ogólnym zarysie przebieg ostatniej wielkiej ofensywy bolszewickiej na północy, oraz naszej zwycięskiej kontrofensywy.

Do ciosu swego, który miał być dla nas zabójczym, bolszewicy zgromadzili znaczne siły, bez mała 30 dywizji, licząc dywizję od 8—10 tys. Pierwszy nacisk nastąpił od strony północnej, na odcinku armji gen. Majewskiego, gdzie front nasz był niezmiernie słabo obsadzony, po jakichś 50 ludzi na kilometr.

Dnia 14-go maja o g. 4-ej zrana zaczęła się bolszewicka ofensywa na Lepel. Pod naporem pięciokrotnie przewyższających sił przeciwnika cofnęły się nasze wojska oddając każdą piędź ziemi jeno za cenę potoków krwi wrażeń. Około miejscowości Staj, kilka wiorst na zachód od Lypki, stoczona została walna bitwa, która wstrzymała chwilowo napór bolszewicki.

Dnia następnego litewsko-białoruska dywizja potykała się bohaterko z wrogiem pod Pysnem i wzięła w kontratak 200 jeńców.

Te dzielne zapasy, acz niezłamały sił przeciwnika, powstrzymały jednak chwilowo jego impet i pozwoliły naszym oddziałom w porządku cofnąć się za górą Beresynę, gdzie znów stawały czas dłuższy zajęty opór. Dalsze walki rozwinęły się pod Dokszycami, na rzece Płisie.

W tym samym czasie znaczne bardzo siły przeciwnika, sformowały średnią Beresynę, zagrożili Mińsk od wschodu. Położenie było istotnie krytyczne. Podjazdy koczujące zbliżyły się tuż tuż do Mińska, nad miastem krążyły ustawicznie nieprzyjacielskie latawce, zrzucając bomby. Dziwnym zbiegiem okoliczności w pobliżu składów amunicji, instandantury, instytucji wojskowych, a nawet na podwórzu domu, w którym zamieszkał generał Szeptycki, wybuchły pożary, jak gdyby dla wskazania lotnikom wrogim, gdzie mają zrzucać swe pociski.

Na szczęście generał Szeptycki, który pod ów czas (właśnie objął z powrotem dowództwo na całym froncie północno-wschodnim, raz jeszcze wykazał niezrównaną swą przytomność umysłu i niecierpliwość nie złamaną energję. Silną ręką wmuśniętą eugle władzy, zapobiegł wszelkiej panice, rozkaz, zagrażający mieszkańcom miasta w razie dalszych poczarów znaczną kontrybucją, a nawet dalej idącymi represjami, poskutkowało cudownie na naszych «neutralnych».

Pożarów odtąd nie było, ustaly też wszelkie wrogle machinacje na tyłach naszej armji, która całym impetem uderzyła na wroga, zadając mu klęskę stanowczą. Jednocześnie część naszych wojsk ruchem oskrzydającym odcina bolszewików od Beresyny.

Rezultat tej operacji był taki, że — mówiąc stylem Sienkiewicza — i świadek nie uszedł tej klęski.

Część wrogów poległa, część utonąła w falach Beresyny, część trafiła do niewoli. Pułk tak zw. «Maszewicki», złożony z Polaków, pozostających na służbie u bolszewików, dostawczy się pod ogień naszych kulmiotów, wyginał co do nogi. Tutaj godzi się podkreślić zachowanie się naszego żołnierza, który na ogół, gdy sprawa idzie o etowariszczanie, rdeannemi moskalemi, bynajmniej nie jest krwi żądnym, na bezbronych, lub podających się nigdy nie strzela i z jeńcami obchodzi się po ludzku.

Gdy jednak ujrzał się naprzeciwko zdrajeów i odstępców z własnej krwi, nie spardonawał, nie dał się powstrzymać, zanim do ostatniego nie wytopił zwyrodniałego nasienia.

Mając tak rozwiązane od wschodu ręce, mógł gen. Szeptycki skierować siły swe na północ, gdzie północna armja, stacjonując w potyczki, cofała się w ciągu dwunastu dni, w porządku coprawda, lecz coraz w szybszym tempie. Ten pośpiech odbić się musiał fatalnie także na przeciwniku, który pewien spełnego zwycięstwa, utracił łączność ze swymi tyłami, gonili wyprowadzić jeszcze cofające się wojska polskie, ale gonili ostatkiem tchu, przy braku amunicji, i wiać się tem, co udało się po drodze zarabować. Wykorzystać taki moment — to właśnie potrafił strategiczny geniusz gen. Szeptyckiego.

Natarcie było potężne, porywa ono za sobą armję gen. Majewskiego, która z atakowanej przechodzi do kontrataku, z kolei zaś armję rezerwową, która pod dowództwem gen. Sosnkowskiego, tworząc lewe skrzydło sił naszych, łączy się z ogólną akcją. Pod zmasowanym naporem sił naszych chwyciła się front bolszewicki, pęka pod Pleszcenicami, pod Dokszycami, cofa się w całej ińd więcej zdezorganizowanych knupach. Zwycięskie wojska polskie, nie dając przeciwnikowi chwili odpoczynku, prą naprzód, zanim nie stanęły na linii z góry nakazanej przez Dowództwo, gdzie też dziś stoją niezachwianym, granitowym murem.

J. O.

### Protest górników polskich.

BYTOM 30 ub. m. (P. A. T.) — Polskie Zjednoczenie Zawodowe, skupiające 80 proc. górników, zaprotestowało energicznie przeciwko odeswie socjalistów niemieckich do uniemożliwienia wywozu węgla górnośląskiego oraz przeciw przyjmowaniu robotników z poza granic Śląska. Rząd niemiecki bowiem pod pozorem sprawowania robotników nasyłał zdemobilizowanych żołnierzy tworząc tajne wojsko niemieckie.

### Przygotowania czeskie.

NOWY TARG (28 ub. m. PAT.) — Biuro kresowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego donosi: Położenie na Spiszu staje się krytyczne. W niedzielę, żandarmi czescy siłą wyrzucili naszych z Krypnia, Łaps i Rzepiska. Dnia poprzedniego ogłoszono, że na terenie plebiscytowym nie wolno nikomu agitować. Władze gminne usuwają na własną rękę przebywających na terenie polskich działaczy. Ze strony czeskiej czynią się przygotowania, ażeby ze Spisza czynić w każdej chwili bramę wypadową dla wojsk, które nie koncentrują koło Keszmarku.

### Zniżka dla urzędników.

WARSZAWA 29 ub. m. (PAT.) — Rada ministrów przysłała dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych 50 proc. niżki opłat za przejazd kolejami państwowymi na całym obszarze Rzeczypospolitej.

### Konferencja w Spa.

PARYŻ (30 ub. m. PAT.) — Delegatami Niemiec na konferencję w Spa będą kanclerz Feherbach i minister zagraniczy Simons.

### Program rządu niemieckiego.

BERLIN, 30 ub. m. (P. A. T.) — Kanclerz Feherbach przedstawił parlamentowi program rządu, stwierdzając stosunki Niemiec do zagranicy opierają się na traktacie wersalskim. Niemcy gotowe są spełnić wszystkie warunki i pragną dążyć spokojnie do odbudowania ojczyzny. Odnośnie do polityki wewnętrznej stoi kanclerz na stanowisku politycznego równouprawnienia wszystkich. Odrzuca próby stworzenia rządu klasowego lub wprowadzenia prerogatyw klasowych.

### Układy niemiecko-litewskie.

GDAŃSK (29 ub. m. P. A. T.) — «Dasziger Zeitung» donosi: Odbywają się rokowania w Berlinie rządów litewskiego i niemieckiego w sprawie zawarcia układu.

### Z parlamentu francuskiego.

PARYŻ 29 ub. m. (P. A. T.) — Izba deputowanych 478 głosami przeciwko 88 przyjęła ekspozycję Milleranda w sprawie polityki zagranicznej.

### Pertraktacje z Krasinem.

HORSEA 29 ub. m. (P. A. T.) — Posiedzenie przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych z Krasinem odbyło się wczoraj z udziałem przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch, Belgii i po raz pierwszy Japonii.

### Protest Japonji.

POLDHU 29 ub. m. (P. A. T.) — Japonja protestuje wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko prawom, sprzecznym z interesami Japończyków, projektowanym dla Kalifornji.

## Wiadomości polityczne.

### Deklaracja ludności Wołynia.

W Łucku d. 28 czerwca odbyło się w teatrze «Odeon» aroczyste posiedzenie delegatów wydziałów wykonawczych rad ludowych ziem wołyńskiej w obecności przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych, sądowych, instytucji społecznych i ugrupowań politycznych. Po odczytaniu sprawozdania z działalności rad ludowych i odczytaniu dekretu Naczelnika Państwa w sprawie przyłączenia Wołynia do Polski odczytane zostały deklaracje złożone przez przedstawicieli poszczególnych narodowości, a więc ludności polskiej, Rusinów, Czechów i Niemców — poczem zredagowano deklarację wspólną. Deklaracja ta wyraża głęboką wdzięczność Naczelnikowi Państwa za włączenie Wołynia do Polski, obiecuje czerwać nad sprawą równouprawnienia każdej z narodowości Wołynia, domaga się przekazania zarządu Wołynia władcom Rzeczypospolitej, natychmiastowego ogłoszenia wyborów do Sejmu ustawodawczego oraz rozciągnięcia na Wołyn wszystkich praw i urzędów Rzeczypospolitej.

### O Cieszyńskie.

«Rzeczpospolita» otrzymała od swego korespondenta, telegram następujący: «Konferencja ambasadorów zażądała od rządów polskiego i czeskiego zgody na arbitraż zamiast plebiscytu w Cieszyńskiem. Jeśli oświadczenie zgody obu rządów nie sędzie przed 15 lipca, konferencja urzędu przeprowadzi natychmiastowego plebiscytu w ciągu dni dziesięciu».

Na posiedzeniu zebraniu z dziennikarzami czeskiemi w Pradze, powiedział p. Benes między innymi: Z wysokich kół dyplomatycznych przedłożono w maju r. b. rządowi czeskiemu projekt podziału obszaru cieszyńskiego między Polską a Czechosłowacją proporcjonalnie do głosów, oddanych przy plebiscytcie, przyczem oba państwa musiałyby się zobowiązać do obustronnych kompensacji.

### Na konferencję w Spa.

Polska weźmie udział w konferencji w Spa. W opracowaniu materiałów, któremi posilkowić się będą delegaci, brały udział ministrowie spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, rolnictwa, spraw wojskowych, kolei żelaznych, b. zaboru pruskiego oraz urząd likwidacyjny. Materiał jest wyczerpujący i szczególnie b. ciekawe dane zawiera, dotyczące gospodarki okupantów niemieckich. Ogółem w skład delegacji wchodzi 14 osób.

Na czele delegacji polskiej do Spa drogą do Berlina, wyjechał w poniedziałek p. o. min. spraw zagranicznych Patek.

### Gen. Iwaszkiewicz.

P. A. T. zaprzecza informacji niektórych gazet, jakoby generał Iwaszkiewicz otrzymał dymisję. Generał Iwaszkiewicz otrzymał tylko urlop, o który sam prosił, po urlopie generał wraca na front.

### W specjalnej misji.

W tych dniach przybywa do Warszawy prof. Henryk Grappin w misji specjalnej od rządu francuskiego. Jest to pisarz wielkiego talentu i wielce kompetentny w sprawach Polaki.

### Kłamstwa Radka.

Dziennik rosyjski «Poslednija Nowosti», wychodzący w Paryżu, publikuje sensacyjny artykuł Radka, który się ostatecznie okazał w moskiewskich «Iswiestjach». Radek dowodzi, że podczas okresu kulminacyjnego ofensywy Denikina w listopadzie 1919 roku, główne dowództwo wojsk polskich zawarło tajny układ z rządem centralnym Sowieców, na mocy którego zobowiązywało się do prowizorycznego zawieszenia działań wojennych na froncie polskim, w celu pozwolenia czerwonej armji na koncentrację wszystkich sił przeciwko Denikinowi. Kłamliwość tych doniesień aż nadto widoczna, ma na celu poróżnić Polaków z patriotami rosyjskimi i skompromitować w oczach koalicji.

### Podatek dochodowy.

Nr. 53 «Dziennika Urzędowego» z d. 24 czerwca 1920 r. poświęcony jest rozporządzeniu Komisarza Gen. Z. W. w przedmiocie państwowego podatku dochodowego.

Na obszarach podległych Z. C. Z. W. w r. 1920 pobiera się państwowy podatek dochodowy, którego podlegają dochody, otrzymywane z wszelkiego rodzaju źródeł niezależnie od formy dochodu, a mianowicie dochody: 1) z kapitałów pieniężnych, 2) z własności nieruchomości, dzierżawy, najmu etc, 3) z wszelkiego rodzaju handlowych przemysłowych i innych przedsiębiorstw, 4) z poborów służbowych i za pracę najemną, 5) z zajęć zawodowych, osobistych przemysłowych i innych zajęć dochodowych, 6) z wszelkiego rodzaju źródeł dochodu.

Nie uważa się za dochód: 1) spadki, darowizny, premje asekuracyjne, o ile nie stanowią perjdycznych wpływów, 2) zyski osiągnięte wskutek zbycia i nabycia wszelkiego rodzaju majątku, o ile nie były uskutecznione w celach spekulacji, 3) wpłaty na umorzenie nierzytelności płatnika 4) kary wadjalne, gdy wskutek ich wpłaty są umarzone odnośnie zobowiązania 5) wygrane na papierach procentowych i biletach loteryjnych.

Dochód za rok 1919, nie przekraczający 15,000 mk., wolny jest od podatku dochodowego. Dochody przewyższające kwotę 15,000 mk. podlegają opodatkowaniu w roku 1920 według skali następującej:

Wysokość dochodu	Stopa opodatkowania.
Ponad 15,000 m. do 20,000 m. włącznie	40%
« 20,000 » 25,000 »	5
« 25,000 » 30,000 »	6
« 30,000 » 50,000 »	7
« 50,000 » 100,000 »	8
« 100,000 » 150,000 »	9
« 150,000 » 200,000 »	10
« 200,000 » 250,000 »	11
« 250,000 » 300,000 »	12
« 300,000 » 400,000 »	14
ponad 400,000 »	15

Podatek wymiara się od sumy dochodu za potrąceniem wolnych od podatku 15,000 mk. wszelkie z zastosowaniem stopy podatkowej, odpowiadającej całkowitej, nie zaś zmniejszonej sumie dochodu.

Do spraw podatku dochodowego tworzą się miejscowe komisje rejonowe i okręgowe.

Ze względu na brak miejsca zamieszczamy tu tylko krótką informację o podatku dochodowym, odsyłając zainteresowanych do «Dziennika Urzędowego», który cały swój ostatni numer poświęcił odpowiedniemu rozporządzeniu.

## Za zjednoczeniem.

W Wołkowysku na wiecu poświęto następującą uchwałę:

Do Wysokiego Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgromadzeni dnia 20 czerwca na wielkim wiecu Ludowym w ilości przeszło sześć tysięcy osób, my mieszkańcy pow. Wołkowyskiego wysłuchawszy sprawozdania naszych delegatów wysłanych do Warszawy, powtarzamy uroczystie nasze wielokrotnie wyrażone żądanie włączenia tych wschodnich powiatów do Rzeczypospolitej Polskiej, które życzenia te wypowiedzieliśmy. Żądamy natychmiastowego ogłoszenia wyborów do Sejmu w Warszawie, by nasi posłowie mogli bronić interesów ludności powiatu i brać w życie politycznym naszej Ojczyzny Polski udział.

Potępiamy wszelkie próby wrogów Polski dających wewnątrz kra-

ju do wywołania anarchji na tyłach naszej armji.

Żądamy władzy silnej i stanowczej, któraby Rzeczypospolitą wprowadziła na drogę ładu i porządku.

Wyrażamy nasz najwyższy hołd Wodzowi Naczelnemu oraz bohaterkiej armji naszej.

Gotowi jesteśmy do wszelkich ofiar, by Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej obronić od najazdu wschodniego.

(—) Bronon Broyczewski przewodniczący wiecu.

Sekretarz (—) F. Nowacki.

Wołkowysk, dnia 20 czerwca, 1920 roku.

**Składajcie przeczytane gazety dla naszych rannych bohaterów.**

# Spisek niemiecko-litewski.

«Kurjer Polski» zdobył informacje, niezbitnie stwierdzające istnienie na szeroka skalę zakreślonego spisku niemiecko-litewskiego przeciw Polsce.

Niemcy ostatnimi czasy udzielają Litwie bardzo wydatnej pomocy w organizowaniu jej sił zbrojnych.

W Kłajpedzie działa tajne biuro werbuńkowe (geheime Anwerbestelle), gdzie mniej więcej raz na tydzień gromadzą się Litwini, by swerbować grupę oficerów, podoficerów i żołnierzy. Zwerbowanymi wystawia się natychmiast paszporty do Kowna. Daje się im do podokiem komisji alianckiej i oddziału wojsk francuskich.

W Łangszargen, za pośrednictwem żydów niemieckich i litewskich, a także oficerów ubranych po cywilnemu odbywa się kolosalny przetarg i wyjazd do Litwy wszelkich artykułów do uzbrojenia.

Sprzedaje się tam miedziarsze, działa ciężkiego kalibru, wozy wojskowe, amunicję oraz konie. Działa przewozi się rozbrane na części w skrzyniach.

Przez Bjdkuny w ostatnich dniach mają przeszły wielkie ilości amunicji. Część skrzyń z amunicjami i karabinami maszynowymi pochodziła z Kłajpedy i Tyłży.

W Wilkomierniu stoi 11 i 12 pleszy pułk rezerwy, ubrany całkowicie w mundury niemieckie. Istnieje tam szkoła karabinów maszynowych, wyposażona w ciężkie karabiny niemieckie.

W Telzach stoją 6 i 8 pułki lekkiej artylerji i 8 pułk piechoty. Instruktorom 6 pułku artylerji jest Eckhard Niemiec, pochodzący z Kolonji nad Renem, instruktorem 8 pułku piechoty — lejttnant Vogel, również Niemiec.

W Rosieniach, gdzie stoi 1-szy kowieński pułk kawaleryjski (wyekwipowanie wyłącznie niemieckie)

rządzi wszystkim Niemiec, rotmistrz Pętersdorf, pochodzący ze Śląska.

W Szawlach stoją 2 kompanie karabinów maszynowych i 2 niemieckie pociągi pancerne, wyposażone w działa szybkostrzelne. Obsługa pociągów pancernych jest wyłącznie niemiecka. Za miastem znajduje się park lotniczy pod kierownictwem niemieckim.

W Kielmach przebywa sztab 4-tej dywizji, której komendantem jest dawny rosyjski pułkownik Propeł. Ma on w sztabie 14 oficerów niemieckich, z których bardziej znani są: oberleutnant: Wiakler, Auer, leutnant von Levy, Dobrats, Kelmer. W parku lotniczym w Kielmach kierownikami są leutnanci niemieccy Meisen i Foka. Znajduje się tam również stacja radiotelegraficzna.

Ogółem w chwili obecnej w wojsku litewskim sjętych jest około 300 oficerów niemieckich.

Ogródc pomocy w organizowaniu litewskiej siły zbrojnej, Niemcy okazują Litwie również poparcie gospodarcze. Koleje żelazne opalone są węglem, dostarczonym stale z Prus Wschodnich w zamian za drzewo, które z Litwy idzie do Prus i przez korytara polski udaje przedostać się do Niemiec. Prusy Wschodnie zobowiązały się dostarczać Litwie 500 ton węgla miesięcznie.

Zarówno w wojsku, szczególnie w pułkach, gdzie najwybitniejszą rolę grają Niemcy, jak i w politycznych środkach niemiecko-litewskich panuje nadzieja, że już w końcu lipca dojdzie do decydujących wystąpień zbrojnych przeciw Polsce. Wystąpienie w Prusach Wschodnich i na Litwie nie nastąpi jednocześnie. Nie wlega też wątpliwości, że liczy się też na równoczesną ofensywę bolszewicką. Plan zarysowuje się wyraźnie.

## Sprawy polskie.

### Walka z paskarstwem.

Spoleczeństwo polskie, wymęczone orgią paskarstwa, buntować się wreszcie zaczęło i bronić przeciw wysysającej je mafji wyżyłkaczy. Oto w Warszawie pracownicy Departamentu VIII (budownictwa wojskowego) przystąpili do strajku kupującego, składając na piśmie zobowiązanie, mosą którego wstrzymują się do d. 1 września od zakupu edulej, obuwia, bielizny, a nawet artykułów pierwszej potrzeby z wyjątkiem najniezbędniejszych do życia, wstrzymują się od wszelkich kosztowniejszych zabaw i rozrywek, t. j. tak uczęszczania na nie, jak wydawania ich u siebie, używania napojów alkoholowych, zobowiązując się wogóle do prowadzenia jaknajskromniejszego życia w celu złamania paskarstwa.

Odsznaka członka «strajku kupującego» jest zielona kokardka noszona na lewym boku. Wylamujący się od danego zobowiązania członek będzie napiętnowany, jako człowiek niskiego poziomu etycznego.

Wartoby, aby całe polskie społeczeństwo przystąpiło do «Strajku kupującego» i to — we własnym swym interesie.

### Z powodu konfiskaty.

Z powodu konfiskaty kilku pism poznańskich pisze «Kurjer Poznański»:

«Chodzi o zamieszczony w tych pismach list gen. Dowbor-Muśnickiego. Wobec wyszłych przepisów ustawy prasowej areszt jest berwąpienia nieprawny. Poleciłimy waleś natychmiast zaniechanie.

W czem depatrzono się karygodności inkryminowanego artykułu absolutnie pojąć nie można. General Dowbor-Muśnicki stanął tylko w obronie kilku wyższych oficerów wobec kraywdzających ich pogłosek. To mu tylko zaszczyt przychodzi. Jako wojskowy wytrwały wiedział gen. Dowbor-Muśnicki niewątpliwie, co w takich razach wolno, a czego nie wolno. Wyniku sprawy czekamy z całym spokojem.

Powtarzające się wypadki konfiskaty i zawieszania pism znanych ze swego obywatelskiego i naro-

dowego stanowiska — i to rękoma ze względu na interesy wojskowe, muszą budzić żywe zaniepokojenie. Rozumiemy, że w czasie wojny swoboda prasy niegła z natury rzeczy pewnym ograniczeniem. Ale to obchodzenie się z prasą, na które dzisiaj patrzymy, przechodzi wszelkie granice i zmusza nas do protestu energicznego. Materiał odnośny, przedłożymy wojskowej komisji sejmowej».

### Amerikanin ocalał żywo 300-tu Polakom.

Życie kilkuset obywateli miasta Berdyczowa było ocalone przez amerykańskiego lotnika, por. Edwina Noble z Bostonu. Por. Noble został ciężko ranny w bitwie podczas zajmowania tego miasta przez Polaków, o jego bohaterkich czynach powiedział «dopiero koleśdy, którzy przybyli do Warszawy, aby go odwiedzić w szpitalu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na Pradze.

Podczas ostatniej ofensywy na Kijów, kiedy wojska polskie miały zająć Berdyczów, bolszewicy wzięli 300 zakładników z pomiędzy obywateli miasta z zamiarem wywiezienia ich w głąb Rosji. Niezszczęśliwe ofiary zostały zgromadzone na stacji kolejowej, która była bronią przez bolszewicki posiąg pancerny. Zauważywszy to por. Noble pośpieszył im z pomocą. Zastakował on bolszewików z aeroplanu na taką niską odległość, że ci uciekli w popłochu, pozostawiając swoje ofiary wolne. Lecz bohater i obrońca został ciężko ranny bolszewickim karabinem maszynowym, se zdruzgotanem prawem ramieniem, cały we krwi, leciał on jeszcze 90 km., zanim mógł bezpiecznie opuścić się za linjami polskimi.

Tak czyn bohaterki naród polski zachowa w pamięci. Imię por. Noble będzie drogie Polakom i będzie jednym z ogóln przyjaźni, wiążącym nas z Ameryką.

nie sprzedawacie starych ubrań bo takowe modecie za kilka marek sami przez własnoręczne utarbowanie znanymi ze swej dobroci barwnikami «Koloryby» które nabyć można w 20 różnych kolorach w każdej aptece, składzie aptecznym, składzie farb, mydlarniach, kooperatywach i kółkach rolniczych.

Za doskonały skutek gwarantujemy. Tow. «Koloryby» fabryka chemiczna, Warszawa, Chłodna 36.

# KRONIKA WILEŃSKA.

## KALENDARZYK.

Dziś: N. krwi J. Chr., Teodoryka.

Jutro: Nawiedz. N. M. P.

Pojutrze: Anatołjusz.

Wschód g. 3 m. 42.

Zachód g. 8 m. 29.

— **Nabożeństwo.** W kościele PP. Wizek na Rosie dziś rozpoczyna się uroczystość ku czci Nawiedzenia Matki Boskiej. Pierwsze nieszpory o g. 6-ej w.

Jutro Msze św. o g. 7 ej rano prymarja, o g. 9-ej wotywa i Suma o g. 10 i pół. Ostatnie nieszpory i zakończenie Czerwcowego Nabożeństwa jutro o g. 6 ej w.

Całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu.

— **W kościele św. Kazimierza** będzie odprawiona jutro 2 bm. o g. 8 rano uroczysta wotywa z Wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

Wtorek zaś o 7 ej min. 15 uroczyste nieszpory skrótką nauką o Najśw. Sercu Pana Jezusa.

— **Komisarz Generalny**, p. Jerzy Osmołowski, powrócił we wtorek do Wilna z Warszawy.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Onegdajsze miesięczne zebranie Towarzystwa w zastępstwie prezesa, d-ra Zahorskiego, zagałi wice - prezes dr. Czarkowski. Po sprawozdaniu kasowem i z darów pomniejszych dla biblioteki, najbardziej interesująca była wiadomość o wydawnictwach zamierzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Z zapomóg kasy państwowej wydane być mają prace profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego: Mościckiego i Tatarzewicza, dotyczące Wilna, które jest stale niewyzerpaną kopalnią wszelakich studjów dla profesorów naszego Uniwersytetu.

W końcu odbył się nieskończony długi odczyt prof. Szyłkarskiego: «Mesjanizm Mickiewicza i Słowackiego a socjalizm nowoczesny.» W. Ż.

— **Przymus pracy.** Nadzwyczajny wiec polskiej młodzieży akademickiej, odbyty w dn. 26 czerwca w Uniwersytecie uchwalił jednogłośnie przymus pracy społecznej dla akademików, oraz powołał do życia komisję kwalifikacyjną w składzie kol. Leczyckiego, Kiersnowskiego, Podowskiego, Piotrowicza, Zasztutowy, Iwaniewicza, Kulesińskiego w celu opracowania i wprowadzenia w życie całego projektu.

Za kilka dni ukaże się w prasie komunikat zawierający informacje dla ogółu akademików.

— **W Komitecie Zjednoczenia Kresów z Rzecząpospolitą** w nadchodzący piątek zebrania dyskusyjnego nie będzie.

— **Z Narodowej organizacji kobiet.** Skarbniczka Narodowej Organizacji Kobiet uprasza wszystkie członkinie o wniesienie opłaty do końca roku. Tatarska 5 m. 1, od 10 do 1 i od 4 do 7.

— **Dziś o 6-ej wiecz.** w lokalu przy Tatarskiej 5 odbędzie się posiedzenie, na które Zarząd zaprasza członków organizacji i Kola Szkół Zawodowych.

Z powodu wyjazdu prezesa Kola, p. Wielhorskiej, posiedzenia są wspólne. Na porządku dziennym Komunikat (z Warszawy w sprawie Zjazdu w Warszawie i Chrystjanji.

— **Związek Jedności i Siły Polaki.** Dziś w lokalu «Związku Jedności i Siły Polaki» odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z porządkiem dziennym — referat profesora wsechnalicy wileńskiej Marjana Zdziechowskiego «Tragedja Węgier».

Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani. Początek o godzinie 8 mej wiecz. punktualnie.

— **Kwesta uliczna na Biały Krzyż.** Komitet Organizacyjny kwesty ulicznej na rzecz Białego Krzyża uprzejmie i usilnie prosi wszystkich, komu dobro naszego walczącego żołnierza leży na sercu, o łaskawe przybycie dla przyjsia z pomocą w tej pracy, na sesję dziś, 1 lipca o godz. 6 wiecz. do sekretariatu Białego Krzyża, św. Michalski saul. 5.

Należy żywić nadzieję, że chętnych osób z dobrą wolą nie zabraknie.

— **Zobranie Komitetu Organizacyjnego zabawy letniej «Białego Krzyża»** odbędzie się dziś o g. 5 p.p. w lokalu «Białego Krzyża» przy saul. św. Michalskim 5. Członkowie Komitetu proszeni są o punktualne przybycie na powyższe zebranie.

— **Zabawa na rzecz «Białego Krzyża».** Jedną z najsympatyczniejszych i bodaj najpopularniejszych instytucji naszych, niosących pomoc żołniersowi polskiemu, walczącemu na froncie, — «Biały Krzyż» — organizuje w niedzielę nadchodzącą wielką zabawę letnią, na którą podążyć musi całe Wilno, by skromnym chociażby datkiem przyczynić się do ulżenia losu bohaterom naszym.

Zabawa letnia obfitować będzie w najróżnorodniejsze atrakcje. Zapewniwszy nadto został udział najwybitniejszych sił artystycznych. Czynne będą dwie orkiestry, bufet, loteria fantowa, kioski i t. d. Cena wejścia dla żołnierzy i dzieci — znaczenie niższa.

— **Zabawa w ogrodzie Bernardyńskim**, urządzona staraniem P. Ż. P. we wtorek, powiodła się doskonale, gromadząc liczną publiczność w cieniistych alejach parku. Wielki obdyt miały loterie — zwłaszcza fantowa — głośno swą radość wyrażili szczęśliwcy, którzy wygrali Pożyczki Odrodzenia, pięć na sumy stu i jedną pięćset markowa, oraz ci, co wygrali kurczęta i króliki. Na scenie muszli p. Dębski, artysta teatru Polskiego, bawił zebranych humorystycznymi wierszykami i monologami Indowem, balet amatorski żeński odtańczył z życiem tańce cygarek, balet mieszały wykonał krakowiaka z iście krakowską fantazją przy akompanjencie orkiestry wojskowej.

Zabawa zakończyła się o 11 w.

— **Koncerty wojskowe w ogrodzie Bernardyńskim.** Z wdzięczną energiczną działalnością dowódcy baonu zapasowego wileńskiego p. majora Olszewskiego, orkiestra baonu wileńskiego dała w ogrodzie po-Bernardyńskim 7 koncertów popularnych, dochód z których przeznaczono na cele dobroczynne, do uznania Kola Polek w Wilnie.

Ponieważ koncerty powyższe zyskały sympatje publiczności wileńskiej, p. major chcąc dać miłą rozrywkę i odpocząć po trudach całodziennej szerszemu ogółowi, urządził w ogrodzie po-Bernardyńskim poczynając od 1 lipca r. b. koncerty orkiestry baonu, pod batutą zasłużonego kapelmistrza Salnickiego dobrze wilińsiom znanego. Koncerta będą się odbywały co wtorki i czwartki od godz. 7 i pół do 10 i pół wiecz. Wstęp mk. 3! — od osoby. Całkowity dochód stych koncertów przeznaczają się na rzecz rannych żołnierzy, oraz osieroconych rodzin po poległych żołnierzach wileńskiego pułku. Niedzielne, popołudniowe koncerty w ogrodzie po-Bernardyńskim będą nadal się odbywały.

— **S. p. por. Stanisław Gogoliński.** W sobotę o godz. 6 wiecz. złożono na cmentarzu wojskowym, na Antokolu, zwłoki lotnika-porucznika Stanisława Gogolińskiego, dowódcy oddziału wyładowczego 18 eskadry lotniczej. Por. Gogoliński zginął w pełni swego męskiego wieku — liczył lat 31. Przyczyną śmierci jego w locie między Molodcznem a frontem była katastrofa, wywołana burzą i wichrem, które zniszczyły aparat, rzucając go na ziemię.

Przed trumną dzielnego lotnika nieśli koleśdy żołnierze jako symbol śmigłolawca, udekorowane kwiatami — trumna zaś spoczywała na kadłubie aeroplanu ciągnięnym na lawecie przez cztery konie. Trumna tonęła w kwiatach!

Dzielnemu żołniersowi polskiej floty powietrznej cześć i chwala!

— **Z Klubu Szlacheckiego.** Rada gospodarzy Klubu Szlacheckiego zaprasza członków Klubu na walne zgromadzenie, mające się odbyć w letnim lokalu Klubu, dnia 5-go lipca b. r. o godz. 8 wieczorem. Porządek dzienny: a) sprawa powiększenia dochodów, b) wolne wnioski, c) balotowanie nowych członków Klubu.

W razie gdyby d. 5-go lipca Walne Zgromadzenie nie mogło przyjsć do skutku, z powodu nie przyjsia określonej statutem liczbą członków, to w myśl § 16 Statutu, następnie zgromadzenie odbędzie się we wtorek d. 6-go lipca b. r. o godz. 8 wieczorem. Zgromadzenie to będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków Klubu.

Jednocześnie rada gospodarzy klubu oznajmia wszystkim członkom, że Klub od 23 czerwca mieści się w letnim lokalu, gdzie są wydawane obiady i kolacje. Kuchnia i bufet są pod dozorem gospodarzy, produkty świeże, ceny niższe, niż w restauracjach.

Od godziny 1 do godziny 5-tej po południu goście, przybywający dla spożycia obiadu, za wejście nie placą.

Panie, należące do rodziny członków, mają wstęp do Klubu bezpłatny i bez biletów, zaś panie należące do rodzin członków mogą korzystać ze wstępu do Klubu również bezpłatnie, lecz o ile złożyły karty polecające imienne, podpisane przez jednego z członków Klubu.

— **Przypomnienie dla myśliwych.** Zarząd Dóbr Państwa Okr. Wil. prosi nas o przypomnienie myśliwym, co następuje:

Zmiana kalendarza może powodować szereg uchybień przeciw rozporządzeniu Kom. Gen. Z. W. o polowaniu ogłoszonemu w Dzienniku Urzędowym № 20 z roku 1920. Szczególniej dotyczy to polowania na piactwo wodne i błotne, na które sezon się rozpoczyna 15 lipca, a nie z uświęconym dotąd w tradycji myśliwskiej dniem św. Piotra i Pawła starego stylu, co w rzeczywistości stanowi różnicę tylko o 3 dni.

Należy pamiętać, że przekroczenie wskazanego terminu mogą na zasadzie art. 20 rozp. 532 Kom. Gen. Z. W. (940, 480) spowodować kary nakładane przez odnośnych starostów powiatowych w wysokości do 3000 mk., lub jednego miesiąca aresztu.

— **Listy i przekazy.** Z dniem 1 bm. zaprowadza się obrót przekazowy i listów wartościowych w urzędach pocztowych Brasław, Drohicyna Kobryński, Dereczyn, Iłża, Iwieniec, Kobylnik, Kamieniec litewski, Mołczadz, Nowojelania, Szereśwół i Zdzisioł.

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 1 bm. otwarto agencję pocztową Pókest Zahorodski w powiecie Piskim.

— **Kradzieże.** Dnia 29 czerwca zgłosił się do V Okręgu Jakób Zejer zam. przy ul. Subocz 8-7 i zameldował, że w nocy z 28 na 29 zostało okradzione jego mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 3000 mk.

Dnia 30-go czerwca zgłosiła się do Wydz. Kryminalnego Marianna Sawiewicz, zam. przy ul. Siemienińskiej Nr. 4 i zameldowała, iż w nocy zostało okradzione jej mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 2000 mk.

Dnia 29 czerwca do Komisariatu 6 Okręgu zgłosił się Nikodem Jagielowicz, zam. przy ul. Miljonowej Nr. 1-14 i zameldował, że podczas jego nieobecności, zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 4000 mk.

Dnia 29 czerwca do Komisariatu 6-go Okręgu Policji zgłosił się Narbut Władysław, zam. przy ul. Jagiellońskiej № 9-3, i zameldował, że dnia 29 ub. m. został okradziony jego sklep apteczny przy ul. Sw.-Jankiej № 19 z różnych rzeczy na sumę 50000 mk.

Dnia 29 ub. m. do Wydziału Kryminalnego zgłosił się Rozmysłowicz Koronim, zam. przy saulku Dobroczyńnym № 1 i zameldował, że podczas jego nieobecności, z mieszkania z kufereka skradziono mu gotówka 6200 mk.

— **Trup niemowlęcia.** Dnia 28 ub. m. w VII podokręgu znaleziono na brzegu Wilji w stronie «Łosiówki» trupa niemowlęcia, zawiniętego w niebieską chustkę, a nóg przywiązany był kamień. Władze zostały powiadomione.

— **Kradzież koni.** Dnia 29 ub. m. do Wydziału Kryminalnego zgłosił się Feliks Minkowski, zam. we wsi Słankowiczyna, gm. Gnuchowskiej, pow. Wileńskiego zameldował, że w nocy został skradziony mu koń, wartości 40000 mk.

Do Wydziału Kryminalnego zgłosił się Józef Jackiewicz, zam. we wsi Konorka, gm. podbrzeskiej z pow. Wileńskiego zameldował, że dnia 16 bm. został skradziony mu koń wartości 25000 mk.

**Każdy drobny rolnik powinien nabyć POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.** Będzie mógł przy parcelacji, albo przy reformie rolnej PLACIC NIĄ SKARBOWI ZA ZIEMIĘ.

Feljeton teatralny.

Teatr Polski na Pohulance.

„Zemsta”, komedia w 4 aktach Aleksandra Fredry.

Ostatnia premiera, „Zemsta” Fredry, ścigała tłumy publiczności. Jak widać, humor staropolski nie starzeje się, skoro cieszy się tak wielkim powodzeniem na naszym gruncie, tak naogół niewdzięcznym jeszcze dla teatru, który często świeci przeraźliwymi pustkami.

A jednak trzeba stwierdzić, że dużo zależy i od kierownictwa, które, mimo niesprzyjających warunków, może gwałtem często obrać publiczność i to bynajmniej nie żadnymi „bombami” teatralnymi, lecz rzeczami przystosowanymi wprawdzie do skali najróżnorodniejszych gustów i upodobań, ale nie odbiegających naogół od poważniejszego poziomu wymagań.

Cokolwiek da się w tej mierze powiedzieć za i przeciw, trzeba jedno zaznaczyć i podkreślić to ze szczególnym uznaniem, że teatr na Pohulance z 40 sztuk, wystawionych na scenie w tym sezonie, były tylko 4 obce.

Na gruncie naszym ma to olbrzymie znaczenie. Widoczne było, że dyrekcja teatru zadawała sobie jasno sprawę z zadania, a nawet — powiem więcej — misji teatru polskiego w Wilnie. Tu, gdzie wpływy wschodu sączyły stale swój jad i truciznę w organizm polski, teatr nasz powołany jest przede wszystkim do tego, by dać publiczności do poznania dzieła i skarby naszych wielkich mistrzów, których taka przepaść dzieli od świata Gorkich, Arcybaszewów, Andrejewów etc.

Utylitarne wymagania sztuce stawiać nie wolno, — to prawda, ale umiejętna ręka tak pokierować może teatrem, że ten, służąc sztuce niezależnie, jednocześnie stać się może środkiem wychowawczym w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Ostatnio wystawiona „Zemsta” Fredry nie zawiódła oczekiwań naszych. Dzieło znakomitego twórcy wystawione było starannie i z udziałem najlepszych sił, jakie teatr posiada, jakkolwiek nie obeszło się tu i owdzie bez pewnych „całeczek”.

Dobrym bezwarunkowo był p. Karbowski jako Cześnik Raptusiewicz. Grał z życiem, temperamentem i z prawdziwą fantazją satyryczną. Czasami tylko Raptusiewicz tego zapominał, że nie jest

tylko zwykłym szlachcicem, (który zakrawał w pewnych, ale tylko w pewnych momentach raczej na buńczuczność ekonomiczną, niż pana), lecz że jest i... Cześnikiem, który mimo zawadactwa swego i rubaszności, majestat swój nosił winien dość wysoko. Odrobina większej epau-skości, włana w Cześnika przez p. Karbowskiego, uczyniłaby go takim, jakiego pryszywczajeni byliśmy go już widzieć, zgodnie z intencjami autora. Bo chodzi tu nie tylko o zemstę, lecz i honor oraz godność Cześnika, który, będąc panem z działa i prądziada, czuje się ocale niebo wyższym od dorobkiwicza Rejenta. Zresztą drobny ten nie psuł całości.

Co do gry p. Brokowskiego jako Rejenta nie byłoby zastrzeżeń, bo grał zupełnie dobrze, gdyby... nie mówił czasami zbyt już ciekło i lepiej był uokarakteryzowany; miał minę zbyt wielkiego zawadki, by stać się podobnym do Rejenta Fredrowskiego. P. Kulakowski z roli Papkina wywiązał się naogół poprawnie, jakkolwiek nie można powiedzieć, by rola tego rodzaju — o ile sądzę — odpowiadała naturze talentu p. Kulakowskiego. Nic dziwnego, że p. K. nie mógł w całości wyzyskać komizmu Papkina. Trzeba jednak nadmienić, że w 4 akcie p. K. był wprost doskonałym, nie szarżując, jak to się dzieje na scenach z Papkinem (w chwili pisania testamentu). Powściągliwość w danym wypadku wysiło Papkinowi p. Kulakowskiego na dobre: w dyskretny sposób wydobyl maximum komizmu z postaci Papkina.

P. Nawrocki w roli Dyndalskiego był bez zrzutu. Dziwnym zbiegiem okoliczności nawet tak niewdzięczne oraz blade role, jak Klary, Waclawa i Podstolaj wypadły wcale nieźle. Na szczególne wyróżnienie w tym względzie zasługuje p. Plucińska, która z Podstolaj zrobiła prawdziwą damę emodną z epoki Stanisławowskiej, oraz p. Malinowski, który w oschłą postać Waclawa wlał (o ile to tylko było możliwe) dość dużo nawet życia.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski na Pohulance.

Teatr na Pohulance zakończył wczoraj „Zemsta” sezon tegoroczny. Sezon następny rozpocznie się w pierwszej połowie sierpnia. W międzyczasie, t. j. w lipcu, odbędzie się w teatrze na Pohulance szereg przedstawień popularnych siłami grona artystów teatru Polskiego, oraz artystów Teatru Ludowego. Termin rozpoczęcia przedstawień będzie ogłoszony w tym tygodniu.

W uznaniu dotychczasowej pracy i zasług baletmistrza Józefa Ciesielskiego. Dyrekcja operetki polskiej przeznaczyła sobotnie widowisko dla tego zewszchniarz uzdolnionego i sympatycznego artysty. W wykonaniu wieczoru baletowego biera udział zwiększone siły zespołu baletowego. Bilety już można nabywać w kasie teatralnej w sali „Lutnia”.

Operetka polska.

Dziś, ukaże się po raz 2-gi ogólnie lubiana wielce melodyjna operetka L. Falla „Rozwódka” z Bonecką, Poraj-Ciesielską, Czarkowską, Zdanowiczem, Ciesielskim, Szoslandem i Zonarem w rolach głównych. Zespół baletowy oddańczy efektowne tańce holenderskie układu baletmistrza J. Ciesielskiego. — Nowe barwne kostjomy holenderskie i bogata wystawa tworzą barwne obramowanie tej sympatycznej operetki.

Jutro — po raz 7-my „Wesoła wdówka” Lehara z Z. Bonecką i Z. Kosińską w rolach głównych.

Wieczór baletowy.

Widowisko sobotnie składać się będzie wyłącznie z produkcji baletowych. W programie figurują najefektowniejsze tańce, które się cieszyć będą bezwzględnie dużym powodzeniem.

Dziś specjalny stanowią polskie tańce ludowe. W wykonaniu wieczoru baletowego biera udział zwiększone siły zespołu baletowego.

Bilety już można nabywać w kasie teatralnej w sali „Lutnia”.

Z prowincji.

Nowe Świątiany. (Korespondencja własna).

Miasteczko Nowe Świątiany, położone w suchej lesistej miejscowości nad rzeczką Żejmława, w odległości 79 wiorst od Wilna, przy węzłowej stacji tejże nazwy, liczy obecnie 3.196 mieszkańców, w tem blisko 2.000 samych Polaków.

W miasteczku jest kościół drewniany, w którym kolejno po tygodniu odbywają się nabożeństwa po polsku i po litewsku; są tu dwie szkoły powszechne, dwie kooperatywy doskonale prosperujące, jedna kładnica chrześcijańska i jeden sklep wojskowy — brak tylko piekarni chrześcijańskiej.

Z organizacji społecznych egzystują: Towarzystwo Dobroczynności katolickie, które utrzymuje ochronę dla dzieci i Klub Kolejowy, w którym odbywają się od czasu do czasu zebrania, przedstawienia amatorskie i zabawy taneczne.

Na miejscowej stacji kolejowej urządzony jest kiosk dla sprzedawcy pism. Dostać tu można rozmaitych odcieni pisma, z wyjątkiem jedynie „Dziennika Wileńskiego”, który, jak małe objaśniła zarządzająca kioskami, jest ewykasowany, przez kogo i na jakiej podstawie nie umiała mi wyjaśnić. Dzienniki sprzedawane są od 3—4 marek za pojedynczy numer, co uważam za zbyt wygórowaną cenę. Życie tu

jest drogie, bowiem fant mięsa kosztuje 25 mk., jajko 3 mk., fant masła 50—55 mk., fant chleba razowego 5 mk., pyłowanego 7—8 marek.

Jedną tylko zmorą, trapiącą tujejszych mieszkańców, jest ciągła strzelanina z karabinów, urządzana nie wiadomo po co i na co. Strzelają w dzień, strzelają w nocy, a nam mieszkańcom wydaje się jak gdyby tu w bliskości był front.

W dzień miejscowa straż kolejowa za pomocą granatów ręcznych i strzelów karabinowych łowi rybę w miejscowej rzeczce; w nocy zaś wartownicy strzelają sobie na wiat, chcąc widocznie tym sposobem utrzymać nas w ciągłym pogotwiu.

W ostatnich czasach i tu nas rozpoczęły się kradzieże. Parę dni temu okradziony został tujejszy kościół. Niewykryty złoczyńca zabrał wszystkie kosztowniejsze rzeczy kościelne, jak to: monstrancję, patynę i kielichy. Następnie okradziony został rabin miejscowy, któremu zabrano ubranie i bieliznę.

Ale niedawszystko trapi nas ta niepewność, co do dalszych naszych losów. Codziennie prawie zadajemy sobie pytanie co się z nami stanie? Czy przyłączą nas i kiedy nareszcie do Polski? Czy też będziemy tak nadal zawieszani pomiędzy niebem a ziemią? Czas już najwyższy z tym nieokreślonym stanem skończyć.

Lubisz.

Przyp. Red. Zanotowana przez naszego korespondenta sprawa ewykasowania „Dziennika Wileńskiego” znana nam jest i z innych wypadków. Istnieje najformalniejsza jakaś nagańka na nasze wydawnictwo. Różni nieuchwytni sprawcy, szersza, naprzykład, po prowincji, wieści, że „Dziennik” przestał wychodzić. Nie mogąc sam w inny, uczciwy, sposób zaskądzić za nasze jasne i stanowcze stanowisko w sprawach narodowych polskich, usiłują na tej podstępnej drodze podkopać byt miłego sobie wydawnictwa.

Cytelników naszych i przyjaciół z prowincji prosimy przy okazji o zwalczanie tej akcji, wymierzonej przeciw „Dziennikowi Wileńskiemu”, oraz o nadsyłanie nam informacji o ludziach, którzy w ten sposób chcą nam szkodzić.

Mołodeczno. Grono ziemianek z okolic Mołodeczna pragnąc uzupełnić braki jakie z konieczności żołnierz nasz w pobliżu frontu, a daleko od większych środowisk kulturalnych zasnąć musi — zakłada

na stacji Mołodeczno „Gospodę żołnierską” w której prócz niedrogiego bufetu znajdzie żołnierz i umyślową rozrywkę w postaci gazety, książki a w przyszłości może i kinematografu. Tutejsze wyższe władze wojskowe obiecały ziemiakom w ich akcji całego swego poparcia. „Gospoda żołnierska” znajduje się obecnie w fazie początkowej organizacji.

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie dn. 30 b. m.

Table with exchange rates for various currencies including Ruble carskie, Ruble dumskie, Franki francuskie, Dolary, and Funtyszterlingi.

Na giełdzie warszawskiej

dn. 29 bm.

Table with exchange rates for Ruble carskie, Ruble dumskie, Franki francuskie, Funtyszterlingi, and Czeki na Berlin.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego

- List of donors and amounts for the newspaper, including names like Magle Rozalji, Weber Golf, and various individuals.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej: Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzyński

Czas uregulować przedpłatę za czerwiec i odnowić za lipiec.

1300 pługów

żelazne, jednowidłowe na 15—20 cm. głębokiego chodu, z podwójnymi i zwyczajnymi grablami wraz z żelaznymi łopatkami cały komplet z rezerwami.

650 łóżek stalowo-rurkowych

duże i dziecięce z stalowo-drużnicami materacami, białe, emaljowano-lakierowane, na kółkach. Łóżka dziecięce z białymi, bawełnianymi siatkami.

200 szafek nocnych

na stalowo-rurkowych nóżkach, z miękkiego drzewa, szufladami, białe, emaljowane lakierowane.

Wszystko pięknego i dokładnego wykonania. Punktualną dostawą franco skład Wiedeń.

Zwrócić się do Joh. Janisch Nachf. ges. m. b. H. WIEN XVI Nausegasse 25.

Kto pragnie:

- List of 7 items for sale or purchase, including land, machinery, and school buildings.

niechaj wszystko co może odda na pożyczkę wewnętrzną!

PROGIMNAZJUM MĘSKIE (Prokorporus Kadecki) Imienia Józefa Piłsudskiego ma jeszcze wolne miejsce we wszystkich klasach. Posiadający świadectwa szkół rządowych są przyjmowani bez egzaminów. Wilno, Wielka 96—5 o godz. 6-jej wiecz.

IGŁY DO MASZYN PÓŃGZOSZNICZYCH IGŁY DO MASZYN DO SZYCIA CZOLENKA i części do maszyn do szycia FLASZKI systemu „THERMOS”. TERMOMETRY ZAPALNICZKI kieszonkowe BRZYTWY

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA. DOM HANDLOWY JÓZEF GOLDMAN, Warszawa, Sniadeckich 6 (daw. Kaliksta) tel. 268-71.

Sprzedają się meble pluszowe, fortepian Bekkera, mefonom, aparat fotograficzny „Kodak” Królewska 7—7. Poszukuje niezwłocznie nauczycielki albo nauczyciela arytmetyki. Konarskiego 59, A. Łapińska, 3.

S. E. I. S. ODDZIAŁ WARSZAWSKI Plac Trzech Krzyży 3. Tel. 291-74. Adr. teleg. „FUSTYUF” — Warszawa. KUPUJEMY SUROWCE I WYROBY KRAJOWE. SPRZEDAJEMY SUROWCE I WYROBY ZAGRANICZNE. POSZUKUJEMY poważnych domów handlowych jako PRZEDSTAWICIELSTWA.

Dr. Władysław Golimont ord. szp. św. Łazarza chorób skór. i wenerycz. przyjmuje 8—10 i 5—7. Ul. Zawalna 8—3.

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606 i 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 8—10. Jeraka 4.

Dr. med. S. Sztyrwind choroby wenerycz. syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39.

Poszukuję mieszkania z 2—3 pokojami z kuchnią. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod lit. M. O.

Dr. med. S. Kapłan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z zaułk. Benedyktyniak.

Zęby sztuczne złote korony, mostki. Przeróbka złe dopasowanych zębów, technik dentyst. L. Minkier, Ludwiska (Trzebożeńska) 4. Reperacja wykonywana w 4 g. Osoba z towarzystwa, życzyłaby wyjechać na lato na wieś, lub nad morze z młodemi panienkami, lub starszą osobą jako «dam de compagnie». Dowiedzieć się w adm. «Dz. Wil.»

Potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłaszać się: Zaręczna 24—1 od 3—4. Do wydzierżawienia ogród owocowy w maj Waka Hr. Tyszkiewicz, 12 kilometrów od Wilna. O warunkach dowiedzieć się na miejscu w m. Waka, lub Zarządzie Dóbr. Wilno, Nadbrzeżna 6.

2 pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami bez mebli wynajmę. Mostowa 27—3 od 4—6. Zuzanna Grygałowska prosi rodzinę zamieszkałą w Ameryce w Chicago o przysłanie swego adresu. Zanętek 5. Ignacego 3—16.

Katarzyna Arcimowicz poszukuje swoją siostrę J. dwię Byczkowską. Wilno Zaręczna 15

Zgubiono paszport A. Mirskiej. Ostrobramska 41—8.

Zgubiono paszport Z. Kowalewskiej Nowogrodzka 30—3.

Zgubiono dokumenta kolejowe Stefani Janowiczówny. Nieświeżyna 13—5.